

Eucharystia w żywej wspólnocie, a Msza św. przed telewizorem

Edyta Mielcarek

Tomasz Mielcarek

Praca zawiera:

- 1. Wstęp**
- 2. Wspólnota**
- 3. Communion**
- 4. Eucharystia w małżeństwie i rodzinie**
- 5. Komunia św. duchowa czy Komunia sakramentalna?**
- 6. Eucharystia przed telewizorem - za i przeciw transmisjom Mszy Św.**
- 7. Jak uczestniczyć we Mszy św. transmitowanej**
- 8. Pytania do rachunku sumienia**

Wstęp

Eucharystia to szczególny czas, miejsce spotkania Boga z człowiekiem. Jest to rzeczywistość zjednoczenia ludzi z sobą w Jezusie Chrystusie przez Ducha Świętego, by oddać Bogu chwałę. Jest to dziękczynienie za dar stworzenia i odkupienia jakie otrzymaliśmy w Jego Synu, który jest darem miłości Ojca.

Eucharystia to jest najpełniejszy i najpiękniejszy dialog miłości

Wspólnota

Według „Słownika Języka Polskiego” wspólnota to:

- odznaczanie się wspólnymi cechami, wspólne posiadanie, lub przeżywanie czegoś,
- to co łączy, zespała,
- grupa osób związana wspólnym pochodzeniem, wspólną kulturą lub wspólnymi interesami, wspólną własnością.

Kościół, do którego zostaliśmy włączeni przez chrzest jest wspólnotą dzieci Bożych. Jezus Chrystus jednoczy nas ze sobą i włącza nas w życie Trójcy Świętej. Jest to wspólnota na obraz Boży, nie ludzki. Dlatego definicję, którą podaje nam słownik należy poszerzyć i rozwinąć, byśmy właściwie rozumieli zamiar Boży względem nas, względem Kościoła, czyli wspólnoty jaką stworzymy.

Jezus ofiarowując każdemu z nas dar zbawienia nie chce abyśmy tylko pojedynczo, każdy z osobna byli z Nim zjednoczeni. Przez łaskę czyni z nas wspólnotę, która w swej tajemniczej istocie jest wspólnotą z Chrystusem, wspólnotą z całą Trójcą Świętą.

Na Soborze Watykańskim II powrócono do obrazu Kościoła, Ludu Bożego. Określenie to odnosiło się pierwotnie do narodu Izraela, którego relacja z Bogiem miała długą historię. Natomiast w Jezusie Chrystusie na drogę z Bogiem przez chrzest zostali wezwani ludzie wszystkich narodowości i kultur, i to my wszyscy jesteśmy nazywani Ludem Bożym.

W Piśmie Świętym Jezus przedstawia nam obraz tej wspólnoty przez porównanie do winnego krzewu. Winoroślą jest sam Jezus udzielający pędów życia i żywotności. Tymi pędami jesteśmy my sami, połączeni ze Zbawicielem przede wszystkim przez sakrament Chrztu i Eucharystii. Jesteśmy połączeni ze sobą przez wiarę, nadzieję i miłość.

To Jezus wszystkich ożywia, pozwala, by przynosili dobre owoce: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia”. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic uczynić nie możecie” (J15,1-17).

Święty Paweł w swoich listach nazywa tę wspólnotę, Ciałem Chrystusa (por. 1Kor, Rz, Ef) Jesteśmy tak ściśle zjednoczeni ze Zbawicielem, że tworzymy jeden organizm. On jest jego Głową, my zaś członkami. Jeden jest Duch ożywiający wszystkich - Duch Święty. On wszystkich jednoczy tworząc jedno Ciało Chrystusa tzn. Kościół.

W tym organizmie – Kościele każdy spełnia inną rolę, a mimo to wszyscy razem dzięki Duchowi Świętemu tworzymy jeden organizm. Każdy w tym organizmie jest na swój sposób potrzebny do funkcjonowania całości i jesteśmy także za siebie wzajemnie odpowiedzialni.

Czy kiedykolwiek zastanawialiśmy się jaką rolę możemy odgrywać w Ciele Chrystusa, jakie są nasze szczególne dary, do czego potrzebują mnie moi bracia i siostry, co sam od nich otrzymuję...

Communion

Najczęściej komunię odnosimy do przyjęcia Ciała Pańskiego, natomiast warto też popatrzeć na nią jako na owoc Eucharystii.

Communion znaczy jedność, wspólnota, więzy, relacje, to jest wszystko razem.

Akt Komunii św., który jest aktem osobistym spotkania z Jezusem w Eucharystii dzięki działaniu Ducha Świętego ma nas doprowadzić do Komunii z Nim, i także do Komunii między nami, czyli jedności z braćmi, i siostrami w Kościele, w Jego Mistycznym Ciele. To jest cel uczestnictwa w Eucharystii, Komunia ale rozumiana nie tylko jako przyjęcie Ciała Chrystusa, lecz jako stanie się Jego Ciałem.

Przemiana chleba w Ciało Eucharystyczne – Komunia z Ciałem Chrystusa – Komunia w Ciele mistycznym.

Można powiedzieć, że celem Eucharystii nie jest sprawienie aby Jezus stał się obecny wśród nas, abyśmy cieszyli się Jego obecnością. Nie jest celem nawet karmienie się Jego Ciałem, co jest ogromnie ważne – ale nie jest ostatecznym celem. Właściwym celem jest ostateczna przemiana nas, rozproszonych, zagubionych – w żywy Kościół! W Jego żywe i Mistyczne Ciało. Tego pragnął Jezus! Świadczy o tym modlitwa, którą zanosił za nas, za swój Kościół, zanim w Wieczerniku połamał chleb i dał swoim uczniom, zanim oddał swoje życie za nas – Pragnął aby byli jedno! Aby stali się jednym ciałem, aby wszyscy, którzy przyjmują Komunię św. weszli w postawę prawdziwej jedności, komunii z braćmi i siostrami (modlitwa Arcykapłańska Chrystusa J 17,1-26)

Możemy więc powiedzieć, że przychodzimy na Eucharystię po to, aby przyjmując Komunię Eucharystyczną stać się Jego prawdziwym Ciałem Mistycznym! Jest to doświadczenie prawdy o tym, że to my jesteśmy Ciałem Chrystusa. Mistycznym ale prawdziwym Ciałem Chrystusa. Duch św. najpierw sprawia, że Ciało Chrystusa przez konsekrację staje się obecne wśród nas, a później staje się obecne w tych, którzy przyjmują je w Komunii św. i z nich czyni Ciało Mistyczne. Komunię z braćmi i siostrami w Kościele. Ta komunია nie może być tylko jakąś ideą, teoretycznym tworem, ona musi być widoczna, w konkretnie musi dotknąć naszego życia, być czytelna, w wyborach i decyzjach, które podejmujemy gdy wracamy do swojego życia.

Jeśli weszliśmy w komunię z Jezusem w sakramencie i w jedności wspólnoty, to trzeba się poczuć posłanymi na naszą codzienność. Trzeba wyjść z Eucharystii i być człowiekiem komunii. Trzeba zanieść innym Dobra Nowinę – to jest misja.

Mszy św. nie możemy wyciągnąć z kontekstu naszego zwykłego chrześcijańskiego życia, naszych codziennych wyborów, decyzji, naszej miłości i naszych zmagania. Chroni nas to przed ograniczeniem Liturgii do tzw. „chodzenia do kościoła”. Bo jeśli ktoś mówi, że chrześcijaństwo to

modlitwy, nabożeństwa, celebracje bardzo mocno upraszcza to, czym jest Kościół i to, czego pragnął, i czego ciągle pragnie Jezus dla dzisiejszego świata.

Pamiętajmy, że uczestnictwo w Eucharystii będzie miało sens, zobaczymy jej cel i owoce tylko wtedy, gdy umieścimy ją w konkretnym naszym życiu, tego, co przeżywamy każdego dnia. A tym naszym życiem jest praca zawodowa, nauka w szkole, budowa domu, poranna kawa z mężem, wychowanie dzieci, pokonywanie kryzysów, przeżywanie młodości i starości... zabawa, taniec, śpiew, łzy, spotkania ze znajomymi, upadek w grzech, wyjazd na wakacje, cierpienie, towarzyszenie komuś w chorobie... często jest to rozbite i nieuporządkowane ale jeśli będzie przeżywanie jako owoc uczestnictwa w Liturgii, to te rzeczy będą się porządkować i układać w całość, będzie coraz bardziej spójne, bo to Jezus sam będzie porządkował i układał te rzeczy.

Jeżeli Eucharystia nie będzie punktem odniesienia dla tego, co robimy, czym żyjemy, to trudno się dziwić, że my jako chrześcijanie jesteśmy we współczesnym świecie bardzo nieskuteczni, tak mało przekonywujący, letni i chaotyczni, pełni lęku, zagubieni, że brak w nas zapału, za to dużo agresji, że nasze świadectwo nie jest wiarygodne.

Karmienie się Ciałem Chrystusa w Eucharystii, trwanie w Komunii z Nim i Kościołem – Mistycznym Ciałem jest budowaniem Królestwa Bożego już tu, na ziemi. Jest załącznikiem raj, tego wszystkiego, czego oczekujemy i spodziewamy się po śmierci – pełnego zjednoczenia i chwały w obecności Bożej.

Eucharystia w małżeństwie i rodzinie

Eucharystia jest spotkaniem z Chrystusem i najwyższą formą modlitwy, jaką człowiek może zanosić do Boga. Dlatego świadome i czynne uczestnictwo w Eucharystii powinno mieć przełożenie na codzienne życie człowieka, szczególnie na życie małżeńskie i rodzinne.

Dobrze przeżyta Eucharystia jest „chlebem na drogę” – pokarmem, który wzmacnia duchowe i fizyczne siły człowieka w zmaganiu się z codziennością, by miłość, której doświadczamy na Eucharystii przełożyć na miłość do drugiego człowieka. W każdej bowiem Mszy Św. jesteśmy karmieni Słowem Bożym i Ciałem Pańskim.

Mądrość Słowa Bożego wskazuje nam sposób życia i postępowania, a Komunia Eucharystyczna w cudowny sposób daje nam siły do wprowadzania usłyszanego słowa w czyn. W ten sposób Eucharystia daje człowiekowi pełnię pokarmu, który wyposaża go na drogę codzienności.

Eucharystia jest sakramentem miłości.

Dla człowieka wierzącego małżeństwo stanowi swoiste PRZYMIERZE, które bez pomocy Pana Boga nie może być w pełni zrealizowane.

Umowa, czy kontrakt jest rodzajem porozumienia między dwojgiem, a natura przymierza jest szczególna. Jej podstawowym wyróżnikiem jest BEZWARUNKOWA OBIETNICA. Na tej bazie mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia.

Niestety mimo wypowiedzania słów przymierza wielu małżonków realizuje model małżeństwa kontraktowego, w którym obdarowanie drugiej osoby jest warunkowe, jest formą odpłaty za jej

„właściwe” postępowanie. Tymczasem w Eucharystii możemy odnaleźć źródło PRZYMIERZA DOSKONAŁEGO. Liturgia Eucharystii jest bowiem aktualizacją i kontynuacją przez Ducha św. Przymierza między Bogiem, a ludźmi zawartego na krzyżu we krwi Zbawiciela.

Nowe Przymierze to sam Chrystus, który siebie samego daje za nas, za nasze grzechy. Dobrowolnie, z miłości oddaje swoje życie na krzyżu. Na każdej Eucharystii uświadamiamy sobie tę prawdę i zadajemy pytanie, czy i my naśladowując Jezusa jako swojego Mistrza, Pana i Zbawiciela potrafimy naśladować Jego miłość w przymierzu, które zawarliśmy przed Bogiem. On Oblubieniec oddał życie za swój Kościół – oblubienicę, i także my w tym przymierzu ziemskim, w tej wspólnotce, którą tworzymy powinniśmy nawzajem oddawać swoje życie. Uczymy się tej bezinteresownej miłości, aż po heroizm krzyża – krzyżujemy swoje racje i zachcianki, umieramy w swoim egoizmie i pysze, wybaczymy miłosiernie.

W tym przymierzu, obietnicy, która wypływa z ofiary rodzi się nasza komunia – jedność i miłość. Staje się bodźcem do uświadomienia sobie odpowiedzialności, jaka na nas spoczywa wobec siebie i dzieci.

Eucharystia, która sama jest sakramentem miłości Boga do człowieka pobudza nas małżonków do wzajemnej miłości, która wypływa z każdej Mszy świętej. Miłość, ta urzeczywistnia się potem w codzienności, w rzeczach wielkich i małych. Ona sama rozlewa się przede wszystkim na samych małżonków, a w drugiej kolejności na dzieci. Ta miłość jednoczy, umacnia, daje radość w przeżywaniu codzienności. Życie rodzinne nabiera głębokiego sensu i staje się widocznym znakiem w świecie. W tej miłości, która ma wyraz ofiarny i służebny realizują się najgłębsze pragnienia.

Chrześcijańska rodzina, uczestnicząc we Mszy Świętej czerpie z niej swą moc. Każdego dnia podejmujemy swoje codzienne zadania, których fundamentem jest miłość, ofiara z samego siebie oraz gotowość pełnienia woli Bożej.

Świadome uczestnictwo w Mszy Świętej wyraża się przez aktywne słuchanie Słowa Bożego, które otwiera nasze serca na nowość Ducha Świętego, pobudza postawę ewangeliczną i otwiera na dzieło zbawienia. Ta postawa prowadzi do autentycznego zachwyty cudami Bożego działania – widzimy jak Słowo Boże w nas działa, jak się realizuje...

W każdej Mszy św. powinniśmy składać Bogu osobiste dziękczynienie i uwielbienie. Bowiem im bardziej poznajemy Boga (naukę o Nim) tym większą wyrabiamy w sobie postawę zachwyty i dziękczynienia nad dziełami, które On czyni. W Jego świetle widzimy naszą codzienność i plan jaki ma względem nas. Składa w naszych sercach obietnice i realizuje je, zapewnia, że zawsze jest z nami. Co więcej, obdarza nas niezbędnymi łaskami uzdalnia do kroczenia po wodzie... Każdy z nas ma za co dziękować Bogu.

Ponieważ na mocy chrztu św. zostaliśmy włączeni w kapłański lud Chrystusa razem z kapłanem i przez niego możemy współofiarować siebie samych, i wszystko to, z czym przychodzimy na Eucharystię.

Dzięki pełnemu zaangażowaniu naszego serca i nas w ogóle jako osoby, otrzymujemy właściwe dla sakramentu Ciała i Krwi Chrystusa owoce.

Dzisiaj małżeństwo często jest postrzegane jako forma spędzania czasu we dwoje, jesteśmy razem i chcemy żeby nam było dobrze ze sobą. Tymczasem z małżeństwem nieodłącznie wiąże się

trud, wyrzeczenie i ofiara. Dzisiaj szczególnie młodzi o tym zapominają. Eucharystia zatem, jako najdoskonalsza ofiara miłości Chrystusa, jest źródłem naszej mocy i wzorem miłości obłubieńczej.

Rodzina staje się polem apostołstwa i wzajemnego dopingowania siebie w gorliwości aby wszystko przemieniać i doskonalić. Ma promieniować na otoczenie, aby było w nim jak najwięcej dobra, sprawiedliwości, miłości i prawdy.

Eucharystia wzywa nas do apostołstwa, które mamy do spełnienia:

- w pierwszej kolejności wobec siebie wzajemnie (ciągle jesteśmy na drodze nawrócenia),
- wobec dzieci, by dać im świadectwo wiary i pociągnąć do Boga przykładem życia.
- w następnej kolejności Bóg posyła nas do wszystkich spotkanych ludzi, by im głosić Dobrą Nowinę.

W sakramencie małżeństwa realizujemy w swoim życiu wszystkie idee sakramentu Eucharystii (miłość, jedność, duch ofiary, wzajemne oddanie się sobie, misję), realizujemy w pełni tego słowa znaczeniu zobowiązania, które przyjęliśmy na siebie w dniu zaślubin.

Dlatego Eucharystia staje się nauczycielką i wypełnieniem zobowiązań życia małżeńskiego. Przyjmując Jezusa podczas każdej Mszy Św., sami stajemy się dla siebie miłosnym darem, ofiarą i jednością.

Komunia św. duchowa czy Komunia sakramentalna?

Uczestnictwo w Eucharystii, karmienie się Ciałem i Krwią Jezusa sprawia, że przemieniamy się w to, co przyjmujemy (św. Leon Wielki)

Różnica między Komunią duchową i Komunią sakramentalną jest bardzo istotna. Sakramenty, a wśród nich Eucharystia, są rzeczywistością obiektywną – są ustanowione przez Jezusa, celebrowane w Kościele i są znakiem łaski. Natomiast Komunia duchowa mówiąc najprościej jest modlitwą, pragnieniem zjednoczenia z Jezusem, pragnieniem przystąpienia do sakramentu, ale nie jest to sam sakrament. Jest to osobista modlitwa.

Być może zapomnieliśmy o tej praktyce, a może niektórzy spotkali się z nią dopiero podczas obostrzeń pandemicznych, jednak w Kościele obecna była od dawna. Wielu papieży do niej zachęcało, wielu świętych ją praktykowało. Zwłaszcza w czasach średniowiecznych i właściwie do początku XX wieku była ważnym elementem życia duchowego. Święci często praktykowali ją jako formę pracy duchowej i kontaktu duchowego z Jezusem (komunia sakramentalna była w wielu miejscach niedostępna, a jeśli była dostępna, to trzeba było mieć od spowiednika specjalne pozwolenie na jej przyjmowanie).

O Komunii duchowej pisali także papieże, np. Pius XII (encyklika *Mediator Dei*): „Kościół życzy sobie w szczególności aby chrześcijanie przynajmniej pragnieniem przyjmowali Eucharystyczny pokarm, zwłaszcza gdy im nie łatwo uczynić to osobiście.”

Także Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* pisze: „Warto pielęgnować w duszy stałe pragnienie Eucharystii. Tak narodziła się praktyka Komunii duchowej, szczęśliwie zakorzeniona od wieków w Kościele i zalecana przez świętych mistrzów życia duchowego.”

Jeśli mówimy o Komunii świętej sakramentalnej, to warto doprecyzować... To sakrament żywej, prawdziwej, substancjalnej obecności Jezusa Chrystusa w Kościele. Podczas sprawowania sakramentu Eucharystii chleb oraz wino zostają cudownie przemienione w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Przemiana nie dotyczy bowiem wyglądu ale istoty. Hostia Święta to nie jest symbol Jezusa – to jest realna, rzeczywista obecność, i co równie istotne: trwała, a nie chwilowa – po Mszy Św. konsekrowana hostia, i wino pozostaje prawdziwym, a nie chwilowym Ciałem, i prawdziwą Krwią Chrystusa. Przeistoczenie ma bowiem charakter nieodwracalny. Trzeba nam sobie też przypomnieć, że „cały i całkowity Chrystus jest pod postacią chleba i pod każdą cząstką tej postaci i cały pod postacią wina i pod jej cząstkami” (Sobór Trydencki).

Porządkując tę wiedzę musimy sobie uzmysłwić, że w czasie sprawowanej Eucharystii karmimy się Ciałem Pańskim, a dopiero przyjęcie Ciała Chrystusa doprowadza nas do Komunii, czyli zjednoczenia z Panem. To zjednoczenie z Jezusem przez spożycie Jego Ciała jest sprawą tak wyjątkową i świętą, że ma w Kościele rangę sakramentu.

Dostęp do Komunii sakramentalnej mogą nam uniemożliwić okoliczności zewnętrzne (brak kapłanów, choroba, okoliczności losowe niezależne od nas), jak i wewnętrzne (brak stanu łaski uświęcającej, zbyt młody wiek) – takie przeszkody istnieją w Kościele od początku. Zachęta do komunii duchowej papieża Benedykta XVI w adhortacji *Sacramentum Caritatis* wprost dotyczy wiernych, którzy uczestniczą w Eucharystii, ale nie mogą przystępować do Komunii sakramentalnej, papież pisze tak: „Nawet wtedy, kiedy nie jest możliwe przystąpienie do sakramentalnej Komunii, uczestnictwo we Mszy Św. pozostaje konieczne, ważne, znaczące i owocne. W tej sytuacji dobrze jest żywić pragnienie zjednoczenia z Chrystusem, za pomocą na przykład, praktyki Komunii duchowej” (SC 55). Dokonuje się ona przez pragnienie złączenia z Chrystusem, przez pragnienie przyjęcia Komunii sakramentalnej, nawet jeśli fizycznie jest ona dla nas niedostępna. Polega na łączeniu się z Jezusem myślą i sercem. W każdym takim duchowym akcie Bóg udziela nam wielu łask.

Warto wspomnieć, że praktyki Komunii duchowej nie dotyczy post eucharystyczny, można ją praktykować częściej niż dwa razy na dobę i można ją praktykować także bez łaski uświęcającej, i to niezależnie od tego, czy jest to stan chwilowy, czy długotrwały. Komunia ta jest źródłem duchowego pożytku. Jest praktyką owocującą w duszy na sposób Bogu wiadomy, bo choć nie sprowadza skutków sakramentu, to jest owocna z samej racji bycia modlitwą i głęboką praktyką pobożnościową. Poza tym realizuje w sobie akty: wiary, miłości i pragnienia.

Zawsze wzbudzajmy w sobie jak największe pragnienie jedności z Chrystusem i Jego Kościołem, a Jezus odpowie na pragnienia naszego serca, przyjdzie do nas i obdarzy swoją łaską. Jezus nie stawia nam przeszkód, by się z nami zjednoczyć. To my sami odwracamy się od Niego, uznajemy, że nie jest nam potrzeby, że sami sobie poradzimy.

Ćwiczmy się w praktykowaniu Komunii duchowej dla naszego pożytku i wzrostu duchowego i nie zanedbujmy Komunii sakramentalnej, która jest pokarmem na życie wieczne.

<https://www.youtube.com/watch?v=4qedqb7KftE> [17.04.2024]

Eucharystia przed telewizorem - za i przeciw transmisjom Mszy Św.

Kościół w dobie pandemii stanął przed wyzwaniem związanym z rewolucją cyfrową. Szczególnie mocno to widać na przykładzie transmisji Mszy św., które stały się wymogiem czasu. Niemalże każda parafia doczekała się kanału internetowego, świat wirtualny przeniknął do przestrzeni, która dotąd była sacrum. W kontekście tych zmian zrodziło się wiele pytań i dylematów duchowo moralnych dotyczących Eucharystii.

Pandemia mocno uwidoczniła brak świadomości i wiary w to, czym naprawdę jest Eucharystia. Wiele osób nie wierzy w realną obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie, uważając, że to tylko symbol. „Choć środki masowego przekazu bardzo pomogły podczas pandemii, to jednak żadna transmisja Mszy nie może zastąpić osobistego udziału w Eucharystii. Co więcej, transmisje te mogą nawet oddalić od osobistego i głębokiego spotkania z Bogiem” (kard. Sarah). Wobec tego faktu nie możemy przejść obojętnie.

Wśród niektórych osób może rodzić się taka pokusa, żeby realną obecność na Mszy św. zastąpić transmisją telewizyjną. Zadajmy sobie jednak pytanie, czy transmisja telewizyjna zastąpi nam prawdziwą wędrówkę po górach? Czy oglądając przekaz telewizyjny możemy powiedzieć, że byliśmy w tym, czy innym miejscu – choćby było najpiękniejsze? Myślę, że chcielibyśmy te piękne miejsca zobaczyć osobiście, więc o ile bardziej powinniśmy pragnąć być na Eucharystii. Czy realna obecność Jezusa to za mało?

Uczestnictwo w Mszy Świętej powinno być zawsze aktywne i pełne. Nie powinniśmy rezygnować z Eucharystii tak łatwo. Jest to największy dar jaki otrzymał człowiek.

Uczestnictwo w Mszy online (musi być na żywo) nie jest uczestnictwem pełnym. Msza św. przed ekranem nie daje dostępu do sakramentu i całkowicie pomija aspekt przeżywania liturgii we wspólnocie będącej doświadczeniem żywej modlitwy, zaangażowania całej osoby i wszystkich zmysłów. Msza Św. online jest swego rodzaju relacją na żywo, może być jedynie pomocą, a nie zamiennikiem Mszy Św. przeżywanej we wspólnocie Kościoła.

Wśród aspektów problematycznych Mszy online można jeszcze wymienić:

- niebezpieczeństwo desakralizacji przekazu,
- komercjalizację publiczności w celu odsprzedania czasu antenowego reklamodawcom,
- dramaturgia celebracji przestaje być wyrażana wyłącznie przez przewodniczącego zgromadzenia liturgicznego, przestrzeń, w której gromadzą się uczestnicy, wygłaszane słowa czy towarzyszącą muzykę, gdyż dramaturgię transmisji kieruje reżyseria i język medium,
- transmisja adoracji Najświętszego Sakramentu stawia widza wobec ekranu, a nie sakramentalnej obecności,
- o. Karl Rahner już w 1953 roku wskazywał na istnienie sfery misterium (arcana), których nie należy ukazywać jeszcze niewtajemniczonym,
- transmisje czasu ograniczeń pandemicznych wskazały na pojawiające się nadużycia polegające np. na używaniu nagrań fragmentów liturgii w celach prześmiewczych,
- liturgia żywa może stać się w mediach powtarzalnym nagraniem, tworzącym iluzję zdalnego udziału w życiu Kościoła.

Mimo wszystko należy podkreślić wartość transmisji (radiowych, tv, online)

- dla ludzi pozostających z dala od kościoła (z powodu choroby, wieku, opieki nad małymi dziećmi czy innych poważnych przeszkód utrudniających udział w liturgii) daje ona okazję złączenia z celebrowaną Eucharystią,
- w wymiarze misyjnym (niesienie słowa Bożego do domów, promowanie wiary),
- przedstawienie liturgii przykładowej (transmisje pokazują właściwe zasady liturgii i tłumaczą je),
- transmisje są publicznym świadectwem wiary i praktyki rzeczywistości sakramentalnych, które są „źródłem i szczytem życia Kościoła”,
- przekaz liturgii Mszy św. jest okazją do widoczności Kościoła, utrudnionej bez transmisji.

Jak uczestniczyć we Mszy św. transmitowanej

Okazuje się, że Polskie Radio było pierwszą na świecie rozgłośnią państwową, która transmitowała Mszę Św. regularnie od 1927 roku. Wznowiono je po wojnie, a w roku 1949 głos Kościoła w Polskim Radiu znowu zamilkł na długie lata, to znaczy do roku 1980, czyli porozumień sierpniowych. Tyle z historii.

Chociaż transmisje radiowe i telewizyjne mają już swoją historię w naszej kulturze, to chyba do czasu pandemii nie mówiło się o tym, jak do takiej Mszy transmitowanej należy się przygotować i jak w niej uczestniczyć. Myślę, że kilka wskazówek okaże się cennych, szczególnie dla tych, którym różne okoliczności i sytuacje wyjątkowe nie pozwalają wziąć udziału w Eucharystii wspólnotowej.

- dobrze byłoby wcześniej zaplanować, której transmisji chcemy wysłuchać, tak aby wszystkie inne zajęcia w domu ustały. Należy zadbać o czas i przestrzeń tak, by nikt nikogo nie rozpraszał i nie przeszkadzał,
- jeśli to możliwe, zadbajmy o odpowiedni strój, przygotujmy krzesła. Stół nakryjmy białym obrusem, połóżmy na nim krzyż, obraz lub figurkę Matki Bożej, zapalmy świecę,
- uświadommy sobie, że teraz oglądając Mszę św. chcemy i będziemy się modlić,
- odpowiadajmy na słowa kapłana tak jak w kościele, włączmy się w śpiew. Pozwólmy, by ta transmisja nas zaangażowała,
- zadbajmy o postawę ciała, tak jak na Mszy w kościele. Jednak szczególną uwagę zwróćmy na postawę klęczącą. Nie powinniśmy klęczeć zwróceniem do telewizora. Bardziej odpowiednie będzie uklęknięcie w kierunku stołu, na którym przygotowaliśmy krzyż ze świecą, a słuchając słów modlitwy eucharystycznej możemy zamknąć oczy, stanąć w obecności Bożej. Będzie to lepsze od patrzenia w tym momencie w telewizor. I to już będzie nas przygotowywać do Komunii św. duchowej,
- możemy przyjąć Komunię duchową w tym czasie, kiedy ona jest rozdawana wiernym w transmitowanej Mszy. Warto wtedy znów uklęknąć w kierunku krzyża, przyciszyć odbiornik, wyrazić pragnienie zjednoczenia z Panem Jezusem i modlić się w ciszy jak po przyjęciu Komunii św.,
- unikajmy komentowania i rozmów w trakcie transmisji. Nie zapomnijmy, że była to modlitwa, a nie oglądanie lub słuchanie Mszy św.

Pytania do rachunku sumienia

- Czy nie jest tak, że ten największy dar jakim jest Eucharystia trochę mi spowszedniał?
- Czy nie jest tak, że kiedy mogę przyjmować Komunię św. lekceważę tę możliwość?
- Jak często zdarza się, że uczestnicząc w Eucharystii, a przez swoje zaniedbanie, brak spowiedzi sakramentalnej, która jest możliwa, nie przyjmuję Komunii św.?
- Jak często jest tak, że niedzielną Eucharystię traktuję jako coś oczywistego i przez to nie okazuję jej największego szacunku?
- Jak często zaniedbuję staranne przygotowanie się do Eucharystii przez odpowiednie zagospodarowanie czasu, właściwy ubiór, brak skupienia?

Źródła:

Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich, Wyd. KUL, Lublin 1992

Dudek A., Informacje jak pobożnie uczestniczyć we Mszy św. transmitowanej przez radio lub telewizję

Lis M., Za i przeciw transmisjom Mszy św., Uniwersytet Opolski

Sarah R., Powróćmy z radością do Eucharystii, BP KEP 2020

Zajązkowska B., Powróćmy do Eucharystii, Gość Niedzielny, 2020 nr 38

https://www.parafiaofiarowania.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1849:kocio--ciaem-chrystusa&catid=57:katechizm-na-niedziel&Itemid=189 [15.04.2024]

<https://www.youtube.com/watch?v=W-dK4Ud0GSU> [15.04.2024]

<https://dominikanie.pl/video/komunia-swieta-duchowa/czym-jest-komunia-swieta-duchowa/> [14.10.2024]

<https://www.msze.info/informator/na-czym-polega-przeistoczenie-czym-jest-hostia> [16.04.2024]

<http://www.warszawa.franciszkanie-warszawa.pl/eucharystia-szkola-zycia-malzenskiego-i-rodzinnego/> [14.04.2024]

<https://www.youtube.com/watch?v=jElg0KbsyVI> [10.04.2024]